



POLSKA WALCZĄCA

KOMBATANT POLSKI

NA OBCYZYNIE

Każde Koło SPK w swoim kraju winno zainteresować się zorganizowaniem kursów przedmiotów ojczyźnych

Polskie dziecko czeka!

SPK prześle programy kursów odwrotnie

Trudności ekonomiczne naszych gospodarzy

Mieszkając jako uchodźcy w Wielkiej Brytanii podlegamy wraz z ludnością tego kraju warunkom gospodarczym panującym na tej Wyspie. A są one jako wynik tutejszych warunków naturalnych zgoła inne niż u nas w Polsce. Nam pochodzącym z kraju rolniczo-górnego, który sam się doskonale wyżywał i jeszcze mógł żywność wywozić do innych krajów, trudno przywyknąć do tego, że np. sprawy umowy z Argentyną o dostawę wołowniny lub z Danią czy Polską o dostawę jaj czy bekonu zasługują na wielkie nagłówki w poważniejszych nawet dziennikach. Obecnie nam też jest stosunek przeciętnego Anglika do choćby codziennego chleba. Gorszy nas i irytuje widok nie raz całych bochenków chleba lub posmarowanych jego kromek porzuconych na ulicach i deptanych przez przechodniów. Anglik nie ma poczucia związku z ziemią, z której pracą dobywa się codzienny chleb. Zboże jest dla niego towarem zakupionym przeważnie za granicą, a ponieważ nawet w najtrudniejszych czasach rząd mu ten towar na czas i w koniecznej ilości sprowadzał więc nie miał on sposobności pełnej oceny wartości zjadanego chleba.

Rolnictwo nie nęci...

Są w Wielkiej Brytanii poważne dążenia, aby jak największe połacie ziemi oddać pod uprawę, by kraj ten mógł się w większej niż dotychczas mierze wyżywić z własnej produkcji rolnej. Niestety ziemia brytyjska nie jest urodzajna, bardzo wielkie obszary poświęcono na łąki dla bydła i owiec, a ludność mimo zachęt sportowych nie kwapi się do życia na wsi i do ciężkiej pracy na roli, bo życie w mieście jest łatwiejsze i przyjemniejsze a zarobki fabryczne większe. Szczególnie stronią od wsi kobiety, bo ich położenie jest tam o wiele gorsze niż w mieście, gdyż do normalnych zajęć domowych dochodzi jeszcze wiele w gospodarstwie. Dlatego mimo zachęt, dopłat rządowych i szeregu ułatwień akcja zwiększenia produkcji rolnej w Wielkiej Brytanii posuwa się bardzo powoli.

Uderzenie w spożywcę

Żywność zarówno ta produkowana w kraju jak i ta produkowana w kraju jest droga. Aby ułatwić jej nabywanie rząd dopłacał do niej bardzo wielkie sumy, bo poczynając od wprowadzenia kartek w r. 1940 od 67 miln funtów a skończywszy na r. 1949 już aż 465 miln funtów rocznie. W ostatnim roku dopłaty wyniosły 410 miln. Są to kwoty olbrzymie i dlatego wobec ciężkiego położenia gospodarczego kraju trzeba było dopłaty te zmniejszyć prawie o połowę, bo do 250 miln. Oznacza to w praktyce podrożenie szeregu artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby dotychczas stosunkowo tanich i wciąż mimo upływu 7 lat od wojny — racjonowanych. Obecnie więc kartki

nadal zostały a ceny poszły w górę.

Drugim uderzeniem w spożywcę jest w nowym budżecie podniesienie cen wielu artykułów ubraniowych przez zniesienie tzw. utility goods, od których nie płacono podatku zwanego purchase tax. W końcu podniesiono składki ubezpieczeń społecznych i wprowadzono dalsze opłaty za świadczenia państwowej opieki zdrowotnej.

Czy bezrobocie?

To są pierwsze skutki nowej sytuacji gospodarczej naszych gospodarzy. Dalszym jest już niepokojący wzrost bezrobocia, którego ofiarami padać zaczynają przede wszystkim obcokrajowcy a więc i Polacy, mimo że większość z nas, jako byli żołnierze walczący wspólnie z Brytyjczykami, ma pewne przywileje w tym kraju. Trudno w tej chwili ocenić, w jakiej mierze wypadki zamykania pewnych fabryk lub ograniczania ich produkcji są wynikiem świadomej i celowej polityki rządu, który w ten sposób pragnie skierować robotników do produkcji zbrojeniowej, a w jakiej — wynikiem trudności gospodarczych wynikających z tego, że towary brytyjskie są za drogie w porównaniu z towarami amerykańskimi oraz produktami odradzających się przemysłów niemieckiego i japońskiego.

Gospodarka i polityka

Wielka Brytania, która była przez wiele lat wierzycielem innych narodów, teraz staje się ich dłużnikiem i stąd jej obecne trudności. Między innymi przyczynami tego znajduje się też przyczyna czysto polityczna. Licząc na możliwość handlu z krajami opartymi przez Sowiety Wielka Brytania zawiodła się, gdyż w rezultacie swej ugodowej polityki straciła wiele rynków zbytu na terenach teraz okupowanych przez Rosję. Ponadto podczas wojny narosła olbrzymia przewaga gospodarcza Stanów Zjednoczonych, których Anglia wciąż potrzebuje zarówno dla swej obrony, jak i dla utrzymania na właściwym poziomie

Odczyty o Polskich Siłach Zbrojnych

Staraniem Koła Nr 25 odbył się w przepełnionej sali Domu Kombatanta w Edynburgu odczyt wiceprezesa Zarządu Oddziału Wielka Brytania kol. S. Lisa, który w ciekawie ujętych wywodach omówił na tle ogólnej sytuacji polityczno-wojskowej w świecie zagadnienie odtwarzania Polskich Sił Zbrojnych.

Prelegent podkreślił z naciskiem, że odtworzenie sił zbrojnych leży w żywotnym interesie polskiej racji stanu i jest nie tylko wskazane, ale nawet konieczne.

Faktyczne odtwarzanie może nastąpić jedynie po uzyskaniu pełnych gwarancji politycznych ze strony państw Zachodu, jest jednak sprawa, którą nie tylko możemy, ale

musimy swą produkcję przemysłową. Stąd stała potrzeba waluty dolarowej na zapłacenie tych dostaw i konieczność szukania, co jeszcze by można sprzedać Ameryce (samochody, filmy, książki, dzieła sztuki itd.).

Trzeba więcej pracować!

Dziś w Wielkiej Brytanii zarówno rządzący konserwatyści, jak i będący w opozycji socjaliści, broniący interesów pracownika, wiedzą dobrze, że trzeba mniej wydawać a więcej produkować. Zwiększenie wydatków na życie musi wywołać po jakimś czasie nową falę żądań podwyżek płac.

Ale żadna ze stron nie ma odwagi otwarcie powiedzieć, że trzeba więcej pracować, aby zwiększyć siłę konkurencyjną towarów angielskich i że trzeba w wielu wypadkach zmodernizować metody produkcji przemysłowej. Jest to ważne również dlatego, że przemysł ma także zadania obronne i nad całą gospodarczą sytuacją ciąży konieczność wykonania programu zbrojeniowego. A nawet małe zatrzymanie się w wyścigu zbrojeń oznacza cofnięcie. Ujawniło to ostatnio przemówienie jednego z ministrów, który otwarcie stwierdził, że niektóre typy pościgowych samolotów brytyjskich zostały już wyprzedzone przez nowe typy sowieckie.

Solidarność czy własny interes?

Premier Churchill lubi używać określenia Imperium Brytyjskie zamiast Brytyjska Wspólnota Narodów. Jeżeli mu się uda przekonać swych rodaków, że w imię świetności Imperium potrafią więcej pracować — to wszystko dobrze. Bo jeśli chodzi o solidarność krajów Wspólnoty własne ich trudności gospodarcze są im bliższe niż interes całej. Ostatnie posunięcia Australii wskazały bowiem, że dominia pilnują własnych interesów i nie oglądają się na położenie metropolii.

Obserwując procesy gospodarcze w Wielkiej Brytanii możemy wyciągnąć wiele pożytecznych dla przyszłości naszego kraju wniosków.

(cz)

Wiadomości z Niemiec

ZARZĄD ODDZIAŁU

Akcja emigracyjna potrzebuje mocno zespołu pracowników Zarządu Oddziału SPK w strefie brytyjskiej Niemiec. Obecnie na miejscu tylko trzech pracuje, przy czym każdy z nich wykonuje z konieczności obowiązki związane z dwoma lub nawet trzema etatami.

I tak kol. prezes J. Zawaliłcz - Mowiński, oprócz obowiązków kombatantkich, jest również prezesem Zjednoczenia Uchodźców Polskich. Kol. S. Bąk prowadzi sekretariat, dział finansowo-gospodarczy, referaty organizacyjne i ewidencyjne. Kol. S. Sobolewski ma referaty opieki społecznej i kulturalno-osiwiatowej, księgi, sekcję zagraniczną Koła 777, poza tym redaguje biuletyny: zagraniczny i na teren Niemiec (wydawany po przerwie od grudnia 1951 r.), oraz ekspedycje.

PODZIĘKOWANIE ZA ZBIÓRKĘ GWIAZDKOWĄ

Biuletyn Oddziału SPK w strefie brytyjskiej Niemiec zamieścił następujące podziękowanie za pomoc dla inwalidów:

Wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy zorganizowali zbiórkę gwiazdkową na rzecz inwalidów w Oddziale SPK w Niemczech oraz wszystkim szlachetnym ofiarodawcom — składamy w imieniu obdarowanych i własnym najserdeczniejsze podziękowanie.

Gdyby ofiarodawcy mogli być świadkami radości i wzruszenia obdarowanych, często obłożnie chorych i niezdolnych, gdyby słyszeli ich słowa wdzięczności, to wówczas przekonaliby się, jak wysoko ceniono tutaj ich serce i współczucie.

Bieda i nędza jest wśród niezdolnych do pracy, a więc szczególnie wśród inwalidów wojennych wielka.

Współpraca SPK z Akcją Katolicką

Sprawa współpracy Koła SPK z Akcją Katolicką, które to zagadnienie porusza jeden z ostatnich Biuletynów Informacyjnych Zarządu Oddziału Wielka Brytania, apelując o wzmocnienie tej współpracy — została już częściowo dawno samorzutnie rozwiązana w wielu skupiskach polskich w Szkocji, dając jak najlepsze rezultaty.

Uroczyste obchody rocznic narodowych, czy też święto Chrystusa Króla organizowane są w szeregu miejscowości wspólnie przez Koła SPK i Akcji Katolickiej.

Godzi się podkreślić, że współpraca układa się harmonijnie i organizacje te wzajemnie się uzupełniają w pracy społecznej. Tam, gdzie kół Akcji Katolickiej nie ma rolę tę przejmują miejscowe komitety kościelne.

Dowodem tego, że problem tej współpracy leży na sercu obu tych organizacji w Szkocji jest fakt, że był on m.i. poruszany w czasie obrad walnego zebrania Akcji Katolickiej w Edynburgu.

W. S-ki

Dziękujemy raz jeszcze za spełnienie obowiązku żołnierskiego.

REPREZENTACJA UCHODZCÓW

W Monachium odbyło się zebranie Związku Centralnego Uchodźców Cudzoziemskich w Niemczech, na którym osiągnięto porozumienie niemal wszystkich reprezentacji grup narodowych uchodźców w Niemczech.

Porozumienie to jest owocem licznych konferencji, odbytych w drugiej połowie ubiegłego roku i także w roku bieżącym, a w szczególności konsekwencji odbytych w biurze Zarządu Oddziału SPK w Höxter dwóch konferencji, zwołanych z inicjatywy Zarządu Głównego Zjednoczenia Polskich Uchodźców.

Po raz pierwszy wystąpiła na zebraniu reprezentacja grupy jugosłowiańskiej, która wspólnie z grupami litewską, łotewską i estońską poparła słuszne żądanie Z. P. U., idące w kierunku stworzenia jednej reprezentacji międzynarodowej uchodźców w Niemczech, urzędnie sekretariatowi tej reprezentacji w Bonn celem lepszej współpracy z urzędującym tam Wysokim Komisarzem ONZ dla Spraw Uchodźców i z rządem Federalnym Republiki Niemieckiej.

Po przyjęciu warunków grupy polskiej, zgłosiły akces do Związku Centralnego Uchodźców Cudzoziemskich w Niemczech, grupy: polska, estońska, litewska, łotewska i jugosłowiańska.

Grupa polską reprezentował i obronę interesów polskich, przy ożywionych atakach na grupę polską, prezes SPK oraz Zarządu Głównego ZPU kol. J. Zawaliłcz-Mowiński. Ponadto z grupy polskiej byli obserwatorami pp. Mikulsiuk, Knothe i Suchenek-Suchecki.

Jeśli chodzi o Szkocję, to ostatnio mamy do zanotowania fakt współpracy na odcinku odczytów.

Inicjatywa Koła rejonowego SPK Nr 25 w Edynburgu została już zrealizowana. Oto niedawno działacz Akcji Katolickiej mjr M. Zebrowski z Edynburga wygłosił na zebraniu Koła SPK w okręgu przemysłu tekstylnego w Galaschiels prelekcję na temat „Komunizm a świat katolicki”.

Inicjatywę należy powitać z uznaniem. Zarówno bowiem Akcja Katolicka w Edynburgu jak i miejscowe Koło SPK mają wśród swych członków wcale dobrych prelegentów. Ich systematyczne wyjazdy w teren do „deskami zabitych” ośrodków będą powitane na pewno z wdzięcznością.

Wato by również pomyśleć o wspólnej opiece nad młodzieżą i nawiązać ścisły kontakt w tej materii z naszymi duszpasterzami, którzy mogą być wielce pomocni.

W. S-ki

Zmiany organizacyjne Oddziału Wielka Brytania

Struktura organizacyjna Oddziału Wielka Brytania była przedmiotem obrad wszystkich Zjazdów Oddziału oraz wielu posiedzeń Rady. Układ organizacyjny SPK na terenie Brytanii tworzą trzy stopnie: Koła, Okręgi i Oddziały. Dyskusje dotyczyły zawsze stopnia drugiego, Okręgów, utworzenie których spowodowane było przede wszystkim początkowymi potrzebami organizacyjnymi. Okręg miał bowiem w okresie rozbudowywania organizacji funkcje zasadnicze. Później — w miarę krzepnięcia organizacji — poszczególne Zjazdy Oddziału i Rady zastanawiały się nad dalszą celowością istnienia tego ogniewa. Są w tym względzie wyraźne uchwały Zjazdu i Rady, przy zmianie zaś Statutu Oddziału w 1951 r. wstawiony został punkt upoważniający Zarząd Oddziału do wydania odpowiednich zarządzeń.

WYPEŁNIONE ZADANIA

Upoważnienie to nie jest argumentem jedynym i wystarczającym. Istotne w tym względzie jest zdanie sobie sprawy, czy Okręgi są jeszcze organizacyjnie potrzebne, czy też, spełniwszy swe zadanie, nie. Zarząd Oddziału, rozpatrując to zagadnienie w skali dotychczasowych osiągnięć organizacyjnych oraz potrzeb przyszłości, starał się sprawę tę przemyśleć dokładnie. Przede wszystkim zagadnienie dalszego istnienia Okręgów przedyskutowano szeroko na konferencji z prezesami Okręgów, przy czym Zarząd Oddziału doszedł do przekonania, iż Okręgi, biorąc je w dotychczasowej ich formie, wypełniły całkowicie swe zadania. Drugim argumentem w powyższej sprawie był stwierdzony przez Zarząd Oddziału fakt, że konferencje obwodowe wypełniają w stu procentach swą rolę oraz że na kanwie prac przedmiotowych wiążą ściśle powierzone im opiece teren. Idąc dalej, Zarząd Oddziału stwierdził także, że i Koła rejonowe zdały swój egzamin życia i że istnienie tych silnych ogniw organizacyjnych gwarantuje dalszy rozwój Stowarzyszenia.

UCHWAŁA LIKWIDACYJNA

Rozpatrując zagadnienia to z tych wszystkich punktów widzenia Zarząd Oddziału doszedł do przekonania, że Okręgi spełniły całkowicie swe zadania i powziął uchwałę likwidującą Okręgi z dniem 31 marca 1952 r.

Podany powyżej termin jest dniem zamknięcia działalności Okręgów, aczkolwiek okres likwidacji, tak ze względów

Szukają Was!

Antonij Podgórski, syn Jana i Dominiki, ur. w 1904 r. na Wołyniu. W 1939 r. zmobilizowany w stopniu plutonowego. Podobno brał udział w walkach 2 Korpusu (Monte Casino). Poszukiwany przez brata Wiktora ze Stanów Zjednoczonych.

Wiadomości kierować do Zarządu Głównego SPK — 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7.

organizacyjnych jak i merytorycznych, trwać będzie do lipca br., to jest przez pierwszy kwartał rb. 1952-53.

Ustalenie terminu likwidacji Okręgów na I kwartał nowej kadencji Oddziału spowodowane zostało tym, iż:

a) Zjazdy Okręgów odbywać się będą w maju br., na faktyczną więc likwidację prac okręgów pozostanie półtora miesiąca;

b) Zarząd Oddziału pragnie poznać opinie Zjazdów Okręgów;

c) Zjazdy Okręgów uzupełnić mają powołaną przez Zarząd Oddziału Komisję Likwidacyjną;

d) W sprawie tej wypowie się niewątpliwie czerwcowy Zjazd Oddziału.

PRZYBLIŻYC KOŁA

Przyczyny i następstwa tego zarządzenia można pokrótce określić następująco.

Rozpatrując sprawę tę od strony Koła, trzeba podkreślić, że likwidacja Okręgów nie oddalił lecz przybliżył Koła do Oddziału. Dotychczasowy system nadsyłania sprawozdań oraz korespondowania przez Okręg był bardzo uciążliwy, bardzo często uskarżały się też na niego Koła. Dalej — Koła przejmą od Okręgów sprzedaż legitymacji, wskutek czego zwiększą swe wpływy. Najważniejszą jednak pozycją jest to, że odprowadzane dotychczas do Okręgów 2d. ze składek przeznaczonych zostaną wyłącznie na pomoc dla Kół. Dotychczasowe wpływy z tego źródła uwidocznione zostaną w budżecie ogólnym z tym zastrzeżeniem, że:

a) Użyte one będą na prace Komisji Likwidacyjnej i tego ciała, które po tej formie organizacyjnej nastąpi;

b) Pozostałość przeznaczona będzie wyłącznie na pomoc dla Kół;

c) Fakt istnienia tej pozycji w budżecie Oddziału nie może wpłynąć na obniżenie dotacji z Zarządu Głównego na Oddział.

Prócz poruszonych powyżej spraw podkreślić należy, że bezpośredni kontakt Kół z Oddziałem pozwoli na zupełne wyrażenie rozgraniczenia Kół na te, które potrafią prowadzić pracę samodzielnie oraz na te, których istnienie zapewniała jedynie ustawiczna opieka Okręgu. Intencją zaś organizacyjną Oddziału jest stworzenie takich Kół, które potrafią dać konkretne korzyści płacącemu składki członkowi.

SPRAWA DZIAŁACZY

Specjalnym zagadnieniem powstałym z likwidacji Okręgów jest sprawa tych działaczy SPK, którzy pracowali przede wszystkim na szczeblu Okręgu. Decydując się na rozwiązanie Okręgów, należy pamiętać, iż SPK posiada w terenie wyróżniających się działaczy. Dlatego też pragnąc ich użyć nie tylko do prac w Kole, Oddział — tak drogą powoływania delegatów Zarządu Oddziału do spraw specjalnych, jak i przez współdziałanie ich w pracach Zarządu Oddziału — opracowuje zagadnienie to w ten sposób, aby władze Oddziału związać ściślej z tere-

nam. Wykorzystanie wówczas tych działaczy będzie pełne.

SILNE KOŁO GWARANCJA ROZWOJU

Równocześnie należy podkreślić, że zarządzenie likwidacji Okręgów, nie ma żadnych cech centralizowania władzy przez Zarząd Oddziału. Na podstawie dotychczasowych obserwacji dochodzi się do przekonania, że podstawą istnienia SPK na dłuższą metę są silne, liczebne, samodzielne Koła SPK. Takie Koła, które przede wszystkim każdego ze swych członków potrafią zapoznać z swymi osiągnięciami. Typ Koła słabego, zbierającego (lub nie) tylko składki i nie za nie dającego, skazany jest na powolny zanik. Żadna bowiem organizacja nie utrzyma się, jeśli praca jej polegać będzie tylko na braniu a nie dawaniu w zamian.

Mając to wszystko na względzie Zarząd Oddziału doszedł do przekonania, że:

1) Gwarancję dalszego istnienia SPK daje jedynie istnienie Kół silnych i samodzielnych, związanych bezpośrednio z Oddziałem. Dodatkową korzyścią takiego związku jest uzyskanie większych kwot na bezpośrednią pomoc ogniom terenowym;

2) I. kwartał rb. 1952-53 pozwoli — przy współdziałaniu zjazdów Okręgów — na dokładne sprezyzowanie budżetów administracyjnych ustalonych obszarów oraz na ustalenie przez zjazdy Okręgów wytycznych, według których kształtować się powinny spełniane dotychczas przez Okręgi prace;

3) Zarząd Oddziału opracowuje obecnie plan podziału terytorium Wyspy na trzy obszary. Istotą tego planu jest:

a) Przedstawiciel obszaru wchodzi w skład Zarządu Oddziału;

b) Dotychczasowe budżety Okręgów zużyte zostaną w większym stopniu na bezpośrednią pomoc ogniom terenowym;

c) Głównym zadaniem członka Zarządu Oddziału z danego obszaru będzie bardziej częste kontaktowanie się z Kołami;

d) Zniesienie Rady Oddziału oraz bezpośredni wybór Zarządu Oddziału przez Zjazd Oddziału doprowadzi do mniej skomplikowanych i bardziej uproszczonych form współpracy Kół z Oddziałem.

Dokładne opracowanie wniosków w tym względzie otrzymają wszystkie Koła przed Zjazdem Oddziału.

Humor

MUMIA SIĘ PRZYŻNAŁA

Uczony węgierski znajduje przedwiekową mumię. Przychodzi rozkaz z Moskwy: „Pocznij wszelkie wysiłki, by udowodnić, że jest to mumia Dżingis Chana. Podnieś to prestiż nauki sowieckiej“.

Wkrótce potem węgierski instytut antropologiczny zawiadomił Kreml, że udowodniono, iż była to istotnie mumia Dżingis Chana.

„W jaki sposób było to dokonane?“ pyta Moskwa.

„W bardzo prosty — oddaliśmy mumię w ręce policji politycznej i bardzo prędko się przyznała“.

Początki jazdy pancerno - motorowej w Polsce

Poniżej drukujemy bardzo interesujące opracowanie o polskiej jeździe pancerno-motorowej, pióra Zygmunta Godynia, zamieszczone w biuletynie Koła Pułkowego 9 Pułku Ułanów Małopolskich.

Jedyną bronią poruszającą się szybko na wojnie była do czasów pierwszej wojny światowej kawaleria. Kawaleria w pełnym tego słowa znaczeniu, przenosząca się błyskawicznie z jednego pola walki na drugie, spadająca w piorunowym tempie na wroga, umiejacą wyciągnąć wielkie korzyści z zaskoczenia nieprzyjaciela, mająca ogromne znaczenie w walce podjazdowej, wreszcie znajdująca powszechne i szerokie zastosowanie w służbie zwiadowczej, patrolowej i łącznikowej. Środkiem walki był koń, narzędziem — szabla, lanca i broń palna.

Pierwsza wojna światowa wprowadziła na pole walki nowe środki o wielkiej sile przebojowej: czołg i samochód pancerny. Oprócz szybkości wniosły one do walki dwa elementy o ogromnym znaczeniu: siłę ognia i pancerną ochronę. Stały się one zarazem podstawowym czynnikiem w utworzeniu nowego rodzaju broni: jazdy pancernej.

Kilka słów o terminologii

Kawaleria w dosłownym tłumaczeniu polskim oznacza wyłącznie konnicę. Słowo to pochodzi z włoskiego „cavalleria“ a to z kolei z łacińskiego „caballus“ (koń). Wzrastając się w znaczenie tego słowa trudno więc pogodzić się z terminami tego rodzaju jak kawaleria pancerna czy motorowa, które powstały w ostatnich dziesiątkach lat. Byłoby to tak samo jak mówilibyśmy w brzmieniu czysto polskim „konnica pancerna“ czy „motorowa“.

Niemniej jednak musimy stwierdzić fakt, że termin ten utarł się i to nie tylko w polskim ale również — i przede wszystkim — we wszystkich językach zachodnio-europejskich. W poszukiwaniu jakiegoś logicznego wytłumaczenia tego faktu możemy rozumować, że jednostką mocy w pojazdach mechanicznych jest koń mechaniczny — a więc w każdym razie „koń“. Jest to oczywiście zupełnie dowolne połączenie i raczej czysty zbieg okoliczności, niemniej jednak fakt jest faktem i pewien związek logiczny zachowano.

Słowo „jazda“ używane było długo w Polsce zamiast wyrazów: kawaleria albo konnica. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z jego ogólniejszego znaczenia. Jazda bowiem nie musi używać wyłącznie koni jako środka do poruszania się. Istniała przecież w różnych okresach historycznych również jazda na wielbłądach, słońiach czy wozach bojowych. Wykorzystując teraz ogólniejsze znaczenie słowa „jazda“, możemy zastosować je więc dzisiaj z pełnym powodzeniem do oddziałów i jednostek, posługujących się motorami jako środkami walki i jako środkiem do poruszania się. W konsekwencji możemy się zgodzić na stałe przyjęcie terminów: jazda pancerna, jazda motorowa czy jazda pancerno-motorowa.

Pierwsze polskie pułki kawalerii, które uległy mechanizacji, nie stały się jazdą pancerną w pełnym tego słowa znaczeniu a, przeobraziły się w pewnego typu oddziały przewożone środkami mechanicznymi a oparte jednocześnie na kawaleryjskim wyszkoleniu w służbie polowej. Ze względów zaś przytoczonych wyżej, ta część naszej kawalerii niesłusznie (a raczej nielogicznie) nazywana była kawalerią zmotoryzowaną, gdyż kawaleria, pozbywając się konia, przestaje być właśnie „kawalerią“ („konnica“), natomiast jeździec przestając się z konia na czołg, samochód czy motocykl, staje się oczywiście jeźdźcem zmotoryzowanym a pułk (brygada czy dywizja), w skład którego wchodzi taka czy inna liczba tego rodzaju jeźdźców, pułkiem (brygadą czy dywizją) zmotoryzowanym względnie pancernym.

Powołując się więc jeszcze raz na zasadnicze znaczenie terminów: jazda, kawaleria i konnica, właściwą rzeczą byłoby przyjęcie na stałe w odniesieniu do oddziałów motorowych i pancernych terminu „jazda“ jako słowa o ogólniejszym znaczeniu. Poza tym nawróciłibyśmy również tradycję do słowa w dawniej Polsce powszechnie używanego.

W dalszym z kolei różniczkowaniu tego typu jazdy należałoby przyjąć na stałe określenia: jazda pancerna, wyposażona w czołgi i samochody pancerne, jazda motorowa, obejmująca oddziały przewożone środkami mechanicznymi, wreszcie jazda pancerno-motorowa, składająca się z wszystkich typów pojazdów mechanicznych zarówno jako środki walki jak i jako środek do poruszania się.

Pierwsze oddziały pancerno-motorowe

Pierwszy oddział jazdy pancerno-motorowej w Polsce powstał w czasie obrony Lwowa w 1918 r., kiedy to zorganizowano pluton pierwszych samochodów pancernych.

Natomiast pierwszy załazek polskich oddziałów pancernych powstał na przełomie 1918-19 r. w Bains-Les-Bains (Wogezy) we Francji. Pod dowództwem pułkownika francuskiego Mare sformowany został w tedy 1. Pułk Czołgów, który dnia 1 czerwca 1919 r. przybył w składzie Armii Hallera do Polski. Wkrótce potem 1. Baon pułku, pod dowództwem mjr Marchand, wysłany został do akcji na Wileńszczyźnie, 2. Baon stał się ośrodkiem organizacyjnym broni pancernej w Łodzi. Z końcem 1919 r. mianowano dowódcą pułku płk Łojko Radziejewskiego, który dublował stanowisko płk Mare. Pierwszym samodzielnym dowódcą polskim został mjr Skibniewski.

W wojnie 1920 roku 1. Batalion działał w dalszym ciągu na Wileńszczyźnie, 2. Batalion na froncie ukraińskim. Jednocześnie, w czasie tejże wojny, utworzono ze zdobycznego sprzętu sowieckiego dwa samodzielne plutony samochodów pancernych, które organizacyjnie wchodziły w skład batalionów czołgowych.

Zygmunt Godyn